



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Francuz mistrzem języka polskiego
| s. 2



Chłopski Festyn na medal
| s. 3



Karwina nadal niepokonana
| s. 8



Minister nie zmieni decyzji

WYDARZENIE: Delegacja regionu na czele z wicehetmanem województwa Miroslavem Novákiem spotkała się wczoraj w Pradze z ministrem transportu Vitem Bártą. Przedstawiciele władz samorządowych rozmawiali z ministrem o negatywnych skutkach, jakie przyniesie zapowiedziane przez niego zatrzymanie budowy ważnych węzłów komunikacyjnych. Spotkanie nie przyniosło pozytywnych efektów. Bárta nie zmieni swej decyzji.

Minister opublikował w piątek spis inwestycji w branży infrastruktury transportowej, które zostaną zatrzymane. Oszczędności, które wprowadza nowy rząd Petra Nečasa, mniejsze od zaplanowanych dochody Państwowego Funduszu Infrastruktury Transportowej, a także niższe wpływy z opłat za korzystanie z kolei spowodowały, że resort transportu wstrzymał 51 inwestycji na terenie całego kraju – 14 kolejowych, 37 realizowanych przez Dyрекcję Dróg i Autostrad, w tym 16 znajdujących się już w fazie realizacji. Zatrzymana ma być budowa drogi dojazdowej do autostrady D47 w Boguminie-Skrzeczoni, przedłużonej ul. Misteckiej w Ostrawie i drogi I/11 w Mokrych Łazcach na granicy powiatów Ostrawa i Opawa. Prace na wszystkich trzech budowach są już zaawansowane. Ostatni odcinek autostrady D47 z Bogumina do granicy z Polską będzie dalej realizowany, lecz w wolniejszym tempie. Najbardziej tragiczna jest sytuacja w Boguminie, gdzie trwająca od ponad roku budowa nowego skrzeczonińskiego mostu, łączącego miasto z autostradą, niezmiernie komplikuje sytuację w ruchu drogowym.

Wczorajsze rozmowy z ministrem nie przyniosły efektów. – Ministerstwo obstaje przy tym, co ogłosiło



Fot. MAREK SANTARIUS

Budowa I/11 w Gródku (na zdjęciu) będzie kontynuowana. Gorzej w Boguminie, gdzie nowy most w Skrzeczoni na razie nie zostanie dokończony.

w ub. piątek – powiedział po spotkaniu Miroslav Novák. – Województwo morawsko-śląskie zostanie zaproszone do rozmów o budżecie Państwowego Funduszu Infrastruktury Transportowej na następny rok i kolejne lata. Władze województwa nie zgadzają się z tą decyzją i będą szukały sposobów, jak wpłynąć na zmianę decyzji o wstrzymaniu trzech znaczących projektów – dodał.

Zadowoleni mogą być mieszkańcy okolic Trzyńca i Jabłonkowa. Oszczędności resortu transportu nie będą miały negatywnego wpływu na przygotowywaną budowę nowej drogi I/11 na odcinku między Nieborami a Bystrzycą, ani na trwające już prace w Gródku. Organizatorzy niedawnych blokad w Gródku są przekonani, że to efekt ich starań oraz niedawnej wizyty ministra. – Choć niektórzy

bagatelizują znaczenie tych akcji, jest przekonany, że dzięki nim cały kraj dowiedział się o naszym problemie i to właśnie w Gródku złożył swą pierwszą wizytę nowy minister transportu. Jak widać, udało nam się go przekonać, że budowa drogi I/11 jest niezmiernie ważna i że powinna być priorytetem w ramach województwa morawsko-śląskiego – powiedział wójt Bystrzycy Ladislav Olšar. (dc)

REKLAMA

KUPÓN NA SLEWU 7.000 Kč

Na tento kupón lze využít slevu ze zájezdu na jednu ubytovací jednotku (min. 2 osoby) s odletem v září z volné kapacity CK MARTED.

Platí pouze při objednání leteckého zájezdu z katalogu CK Marted v období mezi 17.8.-23.8.2010. Kupón nelze využít na nabídky typu „Last minute“, „Akce“ apod.

CESTOVNÍ KANCELÁŘ tel: 558 321 726
Marted
 TRAVEL AGENCY www.marted.cz

GL-440

ZDARZYŁO SIĘ

30 LAT MINĘŁO...

W sobotę minęło 30 lat od rozpoczęcia strajków robotniczych na Wybrzeżu w 1980 roku. 14 sierpnia 1980 roku komitet strajkowy pod wodzą Bogdana Borusewicza wywołał strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Do strajkującej stoczni przybył Lech Wałęsa, który objął przywództwo. Strajkujący domagali się m.in. postawienia pomnika ofiar Grudnia 1970 roku i podwyżki płac. Dzień później do strajku dołączyła Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni, rozpoczął się też strajk komunikacji miejskiej w Gdańsku. W poszczególnych miastach Wybrzeża powstały Międzyzakładowe Komitety Strajkowe, zrzeszające setki zakładów. Pod koniec sierpnia przystąpiły do strajku również kopalnie Górnego Śląska. 31 sierpnia podpisano tzw. porozumienia sierpniowe (pakt pomiędzy rządem PRL a komitetami strajkowymi). Na podstawie porozumienia mogły zostać zarejestrowane Niezależne Samorządne Związki Zawodowe „Solidarność”, władze zobowiązały się też do ponownego zatrudnienia osób zwolnionych z pracy po wydarzeniach w 1970 i 1976 roku. Sierpień 1980 roku rozpoczął okres względnej wolności w historii PRL, który został przerwany po ogłoszeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku. (dc)

POGODA

wtorek środa



dzień: 17 do 22 °C dzień: 18 do 22 °C
noc: 14 do 10 °C noc: 14 do 10 °C
wiatr: 3-7 m/s wiatr: 4-8 m/s

Siedem dni, siedem muzycznych wydarzeń

Trudno na mapie Polski i Czech znaleźć drugi tak rozspiewany region, jak Zaolzie. Mnogość chórów i śpiewaków przyprawia o zawrót głowy nawet muzykologów i etnografów. Piszemy o tym dlatego, iż wielkimi krokami zbliża się XIX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Wokalnej Viva il Canto w Cieszynie. W dniach 20-26 sierpnia br. w różnych miejscach miasta (i nie tylko) rozkoszować będzie się można muzyką w najlepszym wykonaniu. Nadarza się więc świetna okazja dla wszystkich zaolziańskich miłośników muzyki, by spotkać się nierzadko z prawdziwymi wokalnymi wirtuozami, wysłuchać różnego rodzaju koncertów, a być może także czegoś się nauczyć. Tegoroczna edycja festiwalu odbywa się pod patronatem medialnym „Głosu Ludu”. Widać zatem, iż organizatorzy Viva il Canto dobrze wiedzą o rozspiewanym Zaolziu i uświadamiają sobie, że potencjalnych widzów festiwalu warto szukać także po tej stronie rzeki.

Tegoroczny program festiwalu jest niezwykle zróżnicowany, znajdując w nim coś dla siebie miłoś-



Fot. ARC

Podczas tegorocznego festiwalu będzie można m.in. posłuchać muzyki klezmerskiej.

nicy Chopina, ale też fani muzycznej farsy, operetki, muzyki filmowej, multimedialnych eksperymentów i fascynujących brzmień klezmerskich. Festiwalowymi arenami będą m.in. cieszyński teatr, kościół Jezusowy na Wyższej Bramie, ale także malowniczy XVI-wieczny zameczek w Kończycach Małych.

Szczególnie atrakcyjnie, z zaolziańskiego punktu widzenia, zapowiada się koncert inauguracyjny tegoroczny festiwal. W najbliższy piątek, w kościele Jezusowym, wysłuchać będzie bowiem można sakralnej muzyki włoskiego mistrza Giacomo Pucciniego oraz wybitnego kompozytora związanego ze Śląskiem Cieszyńskim – Józefa Świdra. Jego utwory ma w swym repertuarze niemal każdy zaolziański chór. Ten niezwykle lubiany i popularny kompozytor kończy w tym roku 80 lat. (wib)

Więcej o festiwalu na stronach 4 i 5

VIVA IL CANTO



KRÓTKO

WODA TYLKO Z CYSTERNY

GRÓDEK (kor) – Awaria sieci wodociągowej skomplikowała wczoraj życie mieszkańcom domów stojących w Gródku po lewej stronie (patrząc w kierunku Jabłonkowa) torów kolejowych. Pracownicy spółki Północnomorawskie Wodociągi i Kanalizacja naprawiali wodociąg przez cały dzień. Dlatego część gródczan musiała skorzystać z wody z cystern, które podstawiono przy sklepie Mima i restauracji „U Peřana”. Jak poinformował wicewójt Jakub Kawulok, we wtorek wszystko powinno już być w porządku.

JAK POMÓC POWODZIANOM?

CZEŚKI CIESZYN (kor) – Mieszkańcy nadolziańskiego grodu, którzy chcieliby pomóc mieszkańcom gmin w północnych Czechach nawiedzonych w ubiegłym tygodniu przez powódź, mogą swoje dary złożyć w magazynie Diakonii Śląskiej przy ulicy Dukielskiej, który jest od poniedziałku do piątku czynny w godz. 7.00-16.00. Jak informują pracownicy Diakonii, potrzebne są przede wszystkim: taczki, kilofy, łopaty i motyki. Władze województwa libereckiego zaapelowały też, że zamiast wody butelkowanej powodzianie potrzebują raczej witamin w różnej postaci. Natomiast wolontariusze, którzy chcieliby pomóc w usuwaniu szkód po powodzi wprost na miejscu, powinni się zgłaszać u pracowników organizacji humanitarnych: ADRA (nr tel. 731 705 002, w godz. 7.00-20.00) lub Czeski Czerwony Krzyż (nr tel. 485 101 091, czynny non stop).

GÓRNICY PODAROWALI GUZIKI OSTRAWA (dc)

Pracownicy kopalni zagłębia ostrawsko-karwińskiego poszperali w szafach i szufladach i zebrali kolekcję guzików, wstążek, kawałków tkanin i innych podobnych rzeczy, które podarowali ostrawskiej agencji Trigon. Agencja prowadzi warsztaty chronione dla osób niepełnosprawnych. Do tej pory zaopatrywały je w resztki tkanin i wyroby pasmanteryjne fabryki tekstylne, które zbankrutowały i współpraca się urwała. – Dla nas taka pomoc jest porównywalna z darem finansowym – skomentowała dostawę materiału, który zgromadziła Fundacja OKD, dyrektorka Trigonu – Olga Rosenbergerová. Fundacja nieraz wsparła agencję również poprzez granty finansowe.

LICZBA DNIA

415

seniorów skończyło już studia w Akademii Trzeciego Wieku w Hawierzowie. Studia dla seniorów organizowane są od 1999 roku. Ich edukację finansuje miasto, które wydało już na ten cel 2,7 mln koron. Studenci płacą tylko symbolicznych 500 koron za semestr. Słuchacze kształcą się w takich dziedzinach, jak obsługa komputerów, doradztwo finansowe, prawo cywilne, geografia, psychologia, uczyć się języków obcych. Kolejnych 60 seniorów rozpocznie studia w tym roku. (dc)

Francuz mistrzem języka polskiego

Prawie 200 osób wzięło udział w dyktandzie, zorganizowanym w Cieszynie podczas Letniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej. Cudzoziemskim Mistrzem Języka Polskiego został Enguerran Massis z Paryża.

Dyktando odbyło się po raz trzynasty. Wzięli w nim udział cudzoziemcy uczestniczący w zajęciach szkoły, organizowanych przez Uniwersytet Śląski. Najmniej błędów spośród wszystkich uczestników popełnił Enguerran Massis, student filologii polskiej w Paryżu.

– Nie mam żadnych polskich korzeni, po raz pierwszy pojawiłem się w Polsce cztery lata temu, byłem tu wolontariuszem i od tego czasu uczę się polskiego. Zresztą przez dwa lata mieszkałem w Polsce, w Warszawie, więc do języka jestem już przyzwyczajony. Spodziewałem się trudniejszego dyktanda, w Cieszynie pisałem sprawdzian zresztą już dwa lata temu, wtedy był o wiele trudniejszy. W języku polskim najtrudniejsza są ortografia i gramatyka, która dla Francuzów jest prawdziwą katogą – przyznaje 23-letni Massis.

Jego zwycięstwo było dużym zaskoczeniem, zwykle podczas dyktanda najlepiej radzili sobie cudzoziemcy z krajów słowiańskich. W tegorocznej edycji dyktanda tytuł pierwszego wicemistrza zdobyła Anait Wielan z Rosji, drugimi wicemistrzami zostały Nastassia Baranowa z Białorusi oraz Mariana Pytłowa z Ukrainy.



Zwycięzca przyznał, że spodziewał się trudniejszego dyktanda.

– Dyktando jest pomyślane tak, aby było przyjemnością. To wspólna zabawa dla nas i uczestników szkoły. W ten dzień nie ma zajęć, wszyscy przychodzą chętnie by sprawdzić się, na ile są już biegli w posługiwaniu się językiem polskim. Oczywiście że pojawia się moment rywalizacji, bo uczestnicy chcą okazać się najlepsimi. Dyktando co roku jest trudne, w tym roku większość z nich miała do czynienia z wyrazami, które mogli

po raz pierwszy usłyszeć w swoim życiu. Tekst tegorocznego dyktanda poświęciliśmy bowiem rocznicy bitwy pod Grunwaldem – mówi prof. Jolanta Tambor, szefowa Letniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej.

Tekst dyktanda, z którym zmierzli się uczestnicy. „Pamięć wielkiej Wiktorii” (autor prof. Aldona Skudrzyk): „Ścichły już, rozbrzmiewające do niedawna, dostojne dźwięki Bogurodzicy (alternatywnie:

»Bogurodzicy«), średniowiecznego hymnu prowadzącego rycerstwo do boju. Słychać z oddali jakieś tępe odgłosy, rżenie i tętent szarżujących z impetem bojowych wierzchowców. Rozgorzała bitwa: zamęt, rwetes, szcęk mieczy i kruszących się kopii, zgrzyt, skrzypienie, łoskot uderzających o siebie zbroi i huk wystrzałów. Wokół srożą się woje, jeźdźdźcy, kłębią ścierający się w zaciętej walce lżej opancerzeni strzelcy, piechurzy i ciężkozbrojni rycerze. Bez wątplenia bitwa grunwaldzka (15 lipca 1410 r.) to dzień najświetniejszego triumfu (a. tryumfu) oręża polskiego. W kilkogodzinnej bitwie wojska polsko-litewskie złamały potęgę Krzyżaków, odnosząc miażdżące zwycięstwo nad elitą wojsk krzyżackich. A więc naprawdę można ogarnąć cały ten chaos, nawet usłyszeć bitewny hałas! Była miłośniczką historii. Nie mogła w roku sześćsetnej rocznicy bitwy nie zobaczyć tego piótna. Tak, Matejkowska »Bitwa pod Grunwaldem«, jak to już nieraz czytała, to rzeczywiste arcydzieło. Nie dziw, że artyście wręczono niegdyś berło królewskie na znak »panowania w sztuce«. Takiego hołdu nie doczekał się żaden malarz». (gc)

Mniejszy wybór

W tegorocznych wyborach samorządowych w Czeskim Cieszynie udział weźmie o jedną czwartą mniej komitetów wyborczych niż przed czterema laty. Do 10 sierpnia, czyli do dnia, w którym minął termin zgłaszania list kandydatów, odnotowano 12 komitetów, z tego siedem partii politycznych, dwa ruchy polityczne, dwie koalicje i jedno stowarzyszenie partii politycznej i kandydatów niezależnych.

Chociaż komitetów wyborczych jest mniej niż zwykle, nie można powiedzieć, by mieszkańcy miasta nie mieli z czego wybierać. – Z ogólnop

państwowych partii politycznych po raz pierwszy w naszym mieście wezmą udział w wyborach np. »Večičej« oraz TOP 09, co jest logiczne z punktu widzenia rozwoju sytuacji politycznej w kraju – mówi Jana Mašková, kierownik działu organizacyjno-administracyjnego w czeskocieszyńskim magistracie. Po raz pierwszy swą listę stworzyła także Robotnicza Partia Sprawiedliwości Społecznej, zaś Ruch dla Cieszyna oraz Partia Zielonych, które w ubiegłych wyborach startowały samodzielnie, w tym roku zdecydowały się połączyć siły. (wib)

Na rowerach przez granicę

Mieszkańcy Bogumina i polskiej gminy Gorzyce spotkali się w niedzielę w Belsznicy. Na miejsce dotarli... na rowerach, bo częścią projektu »Spotkania przy granicy – żyj zdrowo na sportowo» był międzynarodowy rajd rowerowy. Rowerzyści z czeskiej strony wyruszyli po południu z rynku w Nowym Boguminie i na granicy spotkali się z uczestnikami z polskiej gminy. Stamtąd razem wyruszyli do mety na boisku sportowym w Belsz-

nicy. Częścią polsko-czeskiego festynu integracyjnego były także występy artystyczne, program dla dzieci »Wesołe podwórko», konkursy i turnieje sportowe. – Projekt realizowany z pomocą funduszy unijnych ma na celu zbliżenie mieszkańców polskiej i czeskiej gminy. Jazda na rowerze to w Boguminie lubiana forma rekreacji, więc chętnych nie brakuje – powiedział Lumír Macura z wydziału organizacyjnego ratusza. (ep)

Obserwuj Beskidy on-line

Mamy dobrą wiadomość dla tych, którzy chętnie oglądają ujęcia z kamer na beskidzkich szczytach. Nowe kamery internetowe pojawiły się na Łysej Górze. Czeski Instytut Hydrometeorologiczny umieścił w stacji meteorologicznej na szczy-

cie góry trzy nowe kamery. Z Łysej rozciąga się widok na okoliczne szczyty i miejscowości w Czechach, Polsce i na Słowacji. Dzięki zainstalowanym kamerom można online obserwować zmiany pogody w danym miejscu.

Przez kamerę skierowaną na południowy wschód można przy dobrej widoczności zobaczyć nawet panoramę Wysokich i Niskich Tatr oraz Małej Fatry. Od strony południowo-zachodniej zobaczymy m.in. Ostrawicę czy Frensztat pod Rad-

hoszczem, a z północno-zachodniej strony rozciąga się widok na Jesioniki.

Umieszczona na tej stronie kamera w nocy obserwuje widok nocnej Ostrawy, Frydku-Místku i Frydlantu nad Ostravą. (ep)

moim zdaniem



DWORZEC – SMUTNA WIZYTÓWKA NIEJEDNEGO MIASTA

DANUTA CHLUP, danuta.chlup@glosludu.cz

Jadąc pociągiem zauważyłam plakat zachęcający podróżnych do udziału w ankiecie »Najładniejszy dworzec 2011». Prawdopodobnie istnieją ładne, przytulne i miło pachnące dworce czy małe wiejskie stacyjki, lecz mnie nasunęły się na myśl tylko same niezbyt czyste budynki, gdzie człowiek woli nie siadać na ławce, by nie znaleźć się w sąsiedztwie mocno zalutującego alkoholem sąsiada i jak najszybciej wychodzi na zewnątrz, by zaczerpnąć świeżego powietrza.

Chociaż... bywa także na odwrót. Miesiąc temu miałam »przyjemność» gościć na dworcu centralnym w Brnie. Budynek ciekawy pod względem architektonicznym, stojący w centrum metropolii, za to odór panował nie tylko w środku, ale i na zewnątrz. Przechodząc koło dworca, o mało nie zatykałam nosa, by nie czuć przykrego zapachu moczu.

Kilka dni później byłam na jednym z wiedeńskich dworców kolejowych. Nowoczesny, ładny budynek, gdzie

wszystko wyglądało czysto i schludnie, a powietrze było świeże. Za to nie było gdzie usiąść. Bezszykownie szukałam ławki. Może jakieś krzesła czy nawet fotele stały w odrębnej poczekalni, którą przeoczyłam, w każdym razie w hali dworcowej ich nie było. Czy dzięki temu nie było nigdzie widać podchmielonych podejrzanych typów? Czy nasze dworce wyglądałyby lepiej, gdyby nie było na nich ławek? Żartuję, oczywiście. By zmienić oblicze stacji kolejowych, trzeba

zrobić dużo więcej – rygorystycznie pilnować, kto i w jakim celu na nich przebywa, tam, gdzie budynek jest nieodpowiednio wietrzony, zainstalować system wentylacji... Myślę, że nie tylko Czeskie Koleje, ale również władze samorządowe powinny się interesować tym, jak wyglądają miejskie dworce. Dworzec jest przecież pierwszym miejscem, który zobaczy przyjeżdżający pociągami turysta. Jest w pewnym sensie wizytówką miasta. Szkoda, że często smutną...

Comber jagnięcy rządził w Ustroniu

Dziewięć ekip wystartowało w piątej edycji Mistrzostw Polski w podawaniu baraniny, które w sobotę odbyły się w Ustroniu. Zwycięski zespół w składzie: Michał Górecki i Artur Wawer przyjechał z Mazowsza, a ich grillowany comber jagnięcy urzekł podniebienia jurorów.

Mistrzostwa są organizowane w Ustroniu od pięciu lat. Wszystko po to, by popularyzować baraninę, wciąż mało popularny gatunek mięsa w naszym kraju. – Baranina jest delikatnym mięsem, ma właściwości antybakteryjne i na całym świecie jest za nie bardzo ceniona. Mistrzostwa organizujemy m.in. po to aby baraninę uszlachetnić i udostępnić ludziom – przyznał Piotr Szczygielski, organizator mistrzostw.

Do rywalizacji o tytuł mistrzowski w tym roku przystąpiło dziewięć zespołów, choć zgłoszeń było ponad 40. Wszyscy chętni przed przyjazdem do Ustronia musieli wcześniej przysłać dokładny opis potrawy którą przygotowują oraz jej zdjęcie. – Konkurs jest skierowany głównie do młodych kucharzy, którzy chcą się uczyć. To nie do końca jest walka o zwycięstwo, liczy się dobra zabawa oraz nauka przez zabawę – wyjaśnił Szczygielski. Podczas konkursu panowała przyjazna atmosfera, uczestnicy nie tylko wspierali się radami, ale także pożyczali sobie naczynia czy przyprawę.

– W Polsce odbywa się wiele imprez kulinarnych, ale ta jest jedną z nielicznych, która ma swoją duszę. Tutaj wszyscy bawią się dobrze nie tylko



Fot. GC

W sobotę w Ustroniu królowała baranina.

na scenie, ale i poza nią – wyjaśnił fenomen mistrzostw ich organizator. Zawodnicy mogli wykorzystać jed-

ną z trzech technik przygotowania baraniny: grillowanie, smażenie na patelni bądź obróbkę w piecu.

Zwycięską propozycją okazał się grillowany comber jagnięcy marynowany w likierze miętowym, podawany

w sosie rozmarynowym z dodatkiem żubrówki na rydzach smażonych na maśle i haluszkach z serem bryndza.

Potrawę przygotowali Michał Górecki i Artur Wawer, zawodnicy niezrzeszeni, którzy przyjechali z Otwocka oraz Falenicy. – W Ustroniu wystartowaliśmy po raz pierwszy. To jeden z bardziej prestiżowych konkursów, dla nas była to szansa na pokazanie się i zaprezentowanie swoich umiejętności. Nie specjalizujemy się jakoś szczególnie w baraninie, choć lubimy jej smak, dobrze zamarynowana smakuje znakomicie – powiedział Wawer, który wraz z kolegą wywalczył nominację do Kulinarnej Pucharu Polski 2010.

Drugie miejsce w konkursie w Ustroniu zdobyli Monika Bielik i Dominik Pochmara, uczniowie Zespołu Szkół Gastronomicznych w Warszawie, a trzecie Tomasz Cieślak i Dawid Klimaniec, reprezentujący jedną z restauracji ze Strumienia.

– Po to baranina jest baraniną, żeby smakować jak baranina, a nie jak na przykład cielęcina. Na tym polega cała tajemnica – podsumował zmagania kucharzy członek jury Carlos Gonzales Tejera, dziennikarz i pasjonat gotowania. (gc)

Chłopski Festyn na medal

W ogrodzie obok Domu Narodowego w Dąbrowie odbył się w sobotę Chłopski Festyn, sztandarowa impreza kół PZKO obwodu orłowskiego. Działacze kół z Dąbrowy, Orłowej-Poręby, Orłowej-Lutyni i Rychwałdu jak zawsze stanęli na wysokości zadania. W sukurs przyszła im też piękna, słoneczna pogoda.

– Od wczesnych godzin porannych przygotowawali ogród i robili wszystko po to, aby uczestnicy imprezy czuli się w Dąbrowie jak najlepiej – powiedział nam prezes Koła w Orłowej-Porębie i członek zarządu obwodowego, Leon Kasprzak. – Panie z klubów kobiet przez kilka dni poprzedzających imprezę gotowały i piekły różne smakołyki. Było więc na festynie z czego wybierać. Dąbrowa oferowała danie mięsne i kiełbaski z grilla, Rychwałd przygotował kanapki z mielonką, zaś Orłowa-Poręba pyszne kołaczki, sznycelki z kurczaka, mięso ogniste i tradycyjne stryki. Oferowano też uczestnikom festynu różne napoje. Prezes obwodu



Fot. MARIAN IEDRZEJCZYK

Chłopski Festyn, a występują panie – „Olzanki” z Olzy.

orłowskiego, Jan Kubanek, przywitał gości, którzy jak co roku przybyli na festyn z bliska i z daleka. Wśród

ok. 200 uczestników tej nad wyraz sympatycznej imprezy była wójt Dąbrowy, Kvetuše Szyroka, a także

członkowie PZKO i sympatycy tej organizacji z Lutyni Dolnej, Rychwałdu, Orłowej-Zimnego Dołu,

Poręby, Orłowej-Lutyni, Olbrachcic, Piotrowic, Karwiny, Skrzeczonia czy Żywocic. Wszyscy z dużym zainteresowaniem obejrzyli program w wykonaniu zespołu tanecznego Fever Show, który na festyn przyjechał z partnerskiego miasta Rydułtowy, oraz zespołu „Olzanki” z Olzy, który zwyciężył w tegorocznej edycji Śląskiego Śpiewania. Grupa muzyczna Combo Music, która przed niespełna rokiem powstała w MK PZKO w Orłowej-Porębie, zaprosiła następnie do tańca i wspólnego śpiewania. Jak przypomnieli Leon Kasprzak, była to już trzecia edycja Chłopskiego Festynu. Inicjatorami imprezy byli przed kilkoma laty działacze orłowskich kół PZKO. Ich pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. – Przygotowanie festynu wymaga ogromnego wysiłku, nasi pezetkaowcy zawsze jednak wywiążą się ze swoich zadań na medal. Nie szczędzą swojego czasu oraz sił i za to należą im się słowa szczerzego uznania. (jb)

Święto koronki koniakowskiej

Przez cały weekend w Koniakowie swoje święto obchodziła słynna koronka koniakowska. Chata na Szańcach, gdzie odbywały się spotkania jej miłośników, pękała w szwach.

Oczywiście na święcie nie mogło zabraknąć konkursu na najpiękniejszą koronkę. Co roku bierze w nim udział coraz więcej uczestniczek, w tegorocznej edycji oceniano 20 koronek. Jurorami, podobnie jak w zeszłych latach, byli goście, którzy zdecydowali się odwiedzić Chatę na Szańcach. W sumie oddano 256 głosów, zwyciężyła koronka stworzona przez Beate Legierską z Istebnej. Drugie miejsce zajęła Teresa Legierska z Koniakowa,

trzecie miejsce przypadło Irenie Skurczok z Koniakowa.

Podczas imprezy nie zabrakło i innych atrakcji. W tym roku po raz pierwszy zorganizowano konkurs rzeźbiarski piłą spalinową. Do konkursu zgłosiło się pięciu zawodników. Ich dzieła oceniał już profesjonalne jury. Jego zdaniem najlepszą rzeźbę stworzył Piotr Galej. Autor tworzył swoje dzieło przez 15 godzin, były to jego pierwsze próby w tej materii. W nagrodę otrzymał piłę spalinową. – Teraz nie pozostaje mi nic innego, jak częściej zajmować się rzeźbą – przyznał laureat głównej nagrody.

Dla koniakowskich koronczarek tego-

roczna impreza miała szczególny charakter również ze względu na publikację, która w weekend miała swoją premierę. Właśnie ukazała się książka o historii koronki koniakowskiej. Jest to pierwsze tak poważne potraktowanie tego tematu. – Starałam się, aby tekst książki był bajkowy, i unikałam wszelkich naukowych określeń. Myślę że teraz wszystkie pokolenia koronczarek, również te najmłodsze, będą miały materiał z którego dowiedzą się, skąd wzięły się najpiękniejsze koronki na świecie – powiedziała podczas promocji książki „Koronka koniakowska” jej autorka, Małgorzata Kierś.

(gc)



Laureatki konkursu na najpiękniejszą koronkę w komplecie (od lewej): Teresa Legierska, Beata Legierska oraz Irena Skurczok.

MAŁGORZATA MENDEL, DYREKTOR MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU VIVA IL CANTO W ROZMOWIE Z »GL«:

»Bardzo nam zależy na zaolziańskim słuchaczu«

W tym roku Viva il Canto odbywa się już po raz 19. Ciekawi mnie jednak, jak wyglądały jego początki, skąd wziął się w ogóle pomysł na święto muzyki wokalnej?

Zaczął się już tak dawno, że wszystkie kolejne edycje przesto- niły mi nieco pamięć... Ale niewątpliwie była to bardzo sponta- niczna decyzja, cały zespół osób zaangażowanych w festiwal, pasjo- natów chętnych do robienia czegoś twórczego, myślał wtedy o tym, by zrobić dobrą, regionalną imprezę. Nasze marzenia nie sięgały wtedy gdzieś wyżej. Jednak już pierwsza edycja festiwalu pokazała, że nie jest to impreza regionalna, nawet nie ogólnopolska, ale że ma zasięg międzynarodowy.

Były to czasy, kiedy w Cieszynie, a także ogólnie w regionie, nie- wiele się działo. Zaryzykuję takie stwierdzenie, iż my byliśmy pierw- szymi organizatorami, którzy wy- prowadzili spektakle operowe z teatru, budynku w plener, na ry- nek. Ogromne tłumy publiczności przychodziły wtedy na te przed- stawienia i przez długi czas właś- nie tak to funkcjonowało. Obecnie forma ta nieco spowszedniała, na cieszyńskim rynku wciąż coś się dzieje. Ale 19 lat temu był to na- prawdę ewenement, a sprowadze- nie nie tylko gwiazd zagranicz- nych, ale także polskich, nie było wcale proste. Nam się to udawało dzięki naszym festiwalowym przy- jaciołom z grona artystów, dlatego co roku obsada festiwalu była i jest znakomita, z najwyższej półki. Jednak największym zwycięstwem tego festiwalu jest fakt, iż wciąż jest na nim publiczność. Ona się oczywiście zmienia, ale właśnie to jest dla nas dobrą wróżbą na ko- lejne lata.

Czy można więc zaryzykować stwierdzenie, iż Viva il Canto jest jednym z ważniejszych wydarzeń muzycznych w kraju?

Myślę, że tak. Oczywiście są im- prezy bardzo prestiżowe, do któ- rych nie zamierzamy się porów- nywać, natomiast Viva il Canto jest przedsięwzięciem ciekawym, poszukującym nowych rozwią- zań artystycznych, nastawio- nym także na widza z zewnątrz. Nie ukrywam bowiem, że liczba stricte „cieszyńskich” widzów nie jest jakaś oszałamiająca, co jest zrozumiałe, w mieście odbywa się bardzo dużo imprez i widz musi wciąż dokonywać wyborów. Mamy jednak coraz większą liczbę sympatyków spoza regionu, co też wpływa na prestiż festiwalu, na jego jakość i promocję.

Czy w ciągu tych 19 lat była jakaś szczególna edycja, która zapadła Pani w pamięci?

Było wiele takich edycji. Obec- nie sytuacja jest taka, iż dopiero dostateczna ilość środków finan- sowych przekłada się na jakość imprezy. Ale w przeszłości wy- jątkowych edycji festiwalu lub poszczególnych jego koncertów, które na długo zapadały w pa- mięć, było niezwykle dużo. Mogę przypomnieć choćby kilka z nich, z udziałem gwiazd światowej czo- łówki. Byli to na przykład Michèle Melinda Crider, czarnoskóra śpie-



Małgorzata Mendel, pomysłodawca i dyrektor Viva il Canto.

waczka, Hasmik Papian, genialna Ormianka, Paata Burchuladze, Gruzin mieszkający w Wiedniu, jeden z najwspanialszych basów na świecie, czy wreszcie Matti Salminen, artysta z Finlandii, któ- ry występując w Cieszynie był w Polsce po raz pierwszy. Nie wspo- mnę o artystach polskich, gdyż trudno byłoby mi wymienić, kogo jeszcze u nas nie było. Spośród znaczących byli w każdym razie absolutnie wszyscy.

Przejdźmy do naszego regionu. Pani z pewnością zna Zaolzie również z tego, iż jest ono niezwykłe „rozśpiewane”. Czy zatem w programie festiwalowym było, a może w przyszłości znajdzie się, miejsce dla jakiegoś zaolziańskiego wykonawcy?

Muszę się przyznać do ogrom- nego błędu, który popełnialiśmy przez 18 lat. Chodzi o brak pro- mocji festiwalu na Zaolziu. Co roku jest tak, że zastanawiamy się, czy więcej środków finansowych przeznaczonych na festiwal wydać na promocję, czy też zrobić lepszy koncert. Do dzisiaj nie znajdujemy odpowiedzi na to pytanie. Niemniej Zaolzie jest tak blisko, tam- tejsza społeczność, jak pan wspo- mniał, jest tak muzykalna, w jej gronie znajduje się tylu meloma-

nów, że po prostu aż mi wstyd za to, że do tej pory nie było tam pro- mocji naszego festiwalu. Mimo, iż gościliśmy także wielu czeskich wykonawców, solistów i dyrygen- tów, orkiestr i zespołów kameral- nych. Zatem obecnie ogromnie mi zależy na tym, by na Zaolziu wie- dziano, że tak blisko jest festiwal Viva il Canto, że trwa już od tylu lat i że Cieszyn serdecznie zapra- sza. Tym bardziej, że w przyszłym roku mamy 20-lecie naszej im- prezy i bardzo chcielibyśmy zrea- lizować tę jubileuszową edycję we współpracy z Zaolziem, jeśli tylko uda nam się znaleźć partnera, któ- ry pomógłby nam z jego organiza- cją. Nie z pozyskaniem finansów, gdyż o te sami się postaramy.

Na jakie wydarzenia chciałaby Pani w tym roku zaprosić zaolziańskich widzów festiwalu i na który koncert Pani osobiście szczególnie czeka?

Ten festiwal jest nieco inny niż pozostałe edycje, on pierwszy bar- dzo wyraźnie pokazuje, że Viva il Canto to nie tylko festiwal muzyki operowej, bo tak nie jest i nigdy nie było. Mnie cieszą wszystkie te- goroczne koncerty, choć szczegól- nie inauguracja, gdyż ona ma dla mnie wymiar bardzo sentymal- ny. Związana jest z postacią prof.

Józefa Świdra, wybitnego twórcy muzyki chóralnej, którego utwory znają chóry amatorskie i profesjo- nalne na całym świecie. Profesor podarował nam do wykonania „Te Deum”, jest to jedno z jego najlep- szych dzieł. Józef Świder mieszka obecnie na Zaolziu, gdzie funkcyj- nuje całe mnóstwo chórów, które, założę się, znają twórczość profe- sora. Mam nadzieję, że członkowie tych zespołów zaszczytą swą obec- nością ten właśnie koncert inaugu- racyjny, który jest tym bardziej wy- jątkowy, iż w przeddzień koncertu profesor obchodzi 80. urodziny. Poza tym prof. Świder związany był przez wiele lat z Uniwersyte- tem Śląskim, przez długi czas był moim bezpośrednim szefem. Szczególnych koncertów będzie w tym roku jednak znacznie więcej. Wspomnę np. farsę muzyczną w wykonaniu Gliwickiego Teatru Muzycznego, czyli nieustającą przez dwie godziny zabawę. Ope- retki, myślę, nie trzeba nikomu re- komendować, przedstawiona zo- stanie ona w Kończycach Małych. Pojawi się bardzo ciekawa i ekspe- rymentalna muzyka elektroniczna, co będzie wyzwaniem dla trady- cyjnej publiczności festiwalowej i zarówno próbą zainteresowania młodego odbiorcy. Będzie rewela- cyjny koncert muzyki żydowskiej

w wykonaniu jednej z czołowych grup klezmerskich z Krakowa. Nie może także zabraknąć Cho- pina, którego my pokażemy nieco inaczej, nie tylko w utworach for- tepianowych i w pieśniach w zna- komitym, podkreślam, wykonaniu, ale także w jego korespondencji. I to nie tylko w listach, które Cho- pin pisał do swojej rodziny czy znajomych, ale także tych, które do niego przychodziły. Będą one w pewnym stopniu powiązane z utworami, które publiczność bę- dzie mogła słuchać. Listy te będą czytane przez aktorów, są specjal- nie wybrane i myślę, że trafione w program koncertu.

No i w końcu gala finałowa, czyli coś, czego jeszcze nigdy nie robiliśmy. Jesteśmy w tej chwili jedynym producentem w Polsce, który ma ten koncert, gdyż jest on dosyć nietypowy. Muzykę filmo- wą wykonuje wiele orkiestr, różni wokaliści ją śpiewają, jednak my dajemy naprawdę największe oska- rowe przeboje muzyczne w jednym widowisku, z dużą orkiestrą sym- foniczną, chórem, a przede wszyst- kim z solistami, śpiewakami ope- rowymi, którzy zmierzają się z takim właśnie repertuarem. Utwór w utwór będzie to wielki, wspaniały hit i osobiście bardzo się cieszę na ten koncert. Mam też nadzieję, że spodoba on się nie tylko publicz- ności, która lubi muzykę filmową, ale także tej, która przyzwyczajona jest do finałów operowych.

Wspomniała już Pani o tym, iż przyszłoroczna edycja festiwalu będzie jubileuszowa i powiedzia- ła o niektórych planowanych już zamierzeniach. Mnie jednak interesuje, czy szykujecie z okazji jubileuszu coś specjalnego i nie- powtarzalnego?

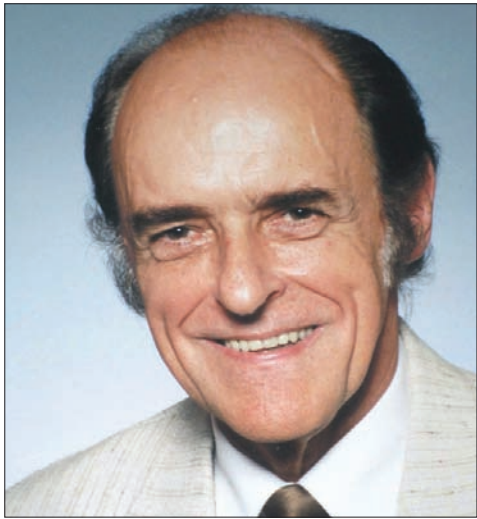
Nie chciałabym teraz zdradzać żadnych szczegółów, również z tego względu, iż wszystko może jeszcze ulec zmianie. Mogę jednak zdradzić, że staramy się o przyjazd i udział w festiwalu wielkiej gwiaz- dy, czarnoskórego piosenkarza, który wystąpi w muzyce klasycznej z towarzyszeniem świetnego pol- skiego chóru. Nie powiem jednak, jak się nazywa owa gwiazda, gdyż zrobiłby się z pewnością już teraz duży szum. Zdradzę natomiast, iż bardzo chcemy zrobić własną pro- dukcję „Traviaty” Verdiego, czyli pierwszej opery, którą pokazali- śmy festiwalowej publiczności w 1992 r. Chcemy ją stworzyć przy współpracy z Państwową Wyz- szą Szkołą Teatralną w Krakowie i Wydziałem Radia i Telewizji w Katowicach. Nasz pomysł na ten spektakl jest teatralno-filmowy i przypuszczam, iż będzie to wyda- rzenie na skalę ogólnopolską. Poza tym chcę zaprosić do udziału w jubileuszowym festiwalu niemal- że wszystkie największe gwiazdy, które pojawiały się w Cieszynie w ciągu tych 19 lat, choć z przykroś- cią muszę stwierdzić, że kilku arty- stów już niestety nie ma wśród nas. Będziemy jednak o nich pamiętać przy okazji wystawy fotograficznej, która towarzyszyć będzie festiwa- lowi. Zatem, o ile tylko pozwolą nam na to pieniądze, szykuje się naprawdę bardzo duża impreza.

Rozmawiał:
WITOLD BIERNAT

Cieszyn – miasto z duszą

Czy wybiera się pan(i) na festiwal Viva il Canto i jakie, pana(i) zdaniem, ta doroczna impreza ma znaczenie dla nadolziańskiego regionu?

**JÓZEF WIERZGOŃ,
KARWINA, DYRYGENT
I DZIAŁACZ RUCHU ŚPIEWACZEGO**



Muszę przyznać, że dopiero teraz dowiedziałem się o tegorocznej edycji festiwalu, przeczytałem cieszyńskie „Wiadomości Ratuszowe”. Nie znam zatem jeszcze programu imprezy. Ale na pewno się wybiorę za Olzę, by posłuchać dobrej muzyki, biorąc udział w festiwalu co roku. Ta impreza ma bowiem dla Śląska Cieszyńskiego ogromne znaczenie. Przez kilka dni można wysłuchać wykonawców różnych stylów muzyki – od typowej muzyki chóralnej, przez operę, aż po operetkę. W dodatku koncerty odbywają się w ciekawych miejscach, nie tylko w Cieszynie, ale też, na przykład, na zamku w Kończycach Małych.

**JÓZEF SZYMECZEK,
TRZYNIEC-KOŃSKA, PREZES
KONGRESU POLAKÓW**



Staram się bywać na festiwalu Viva il Canto z rodziną co roku, bo lubimy muzykę. W tym roku jednak trochę nam się sytuacja komplikuje, bo niedługo wyjeżdżamy z żoną i synem na urlop, na taką wędrowną po ciekawych miejscach Czech. Ale na pewno postaramy się ponownie być przynajmniej na jednym koncercie. Ta impreza jest bowiem dla naszego regionu bardzo ważna. Pokazuje, że Cieszyn nie jest tylko jednym z wielu prowincjonalnych miast w Polsce, ale odbywają się tu ciekawe imprezy, także muzyczne. Świadczy to o tym, że to miasto ma naprawdę swojego ducha.

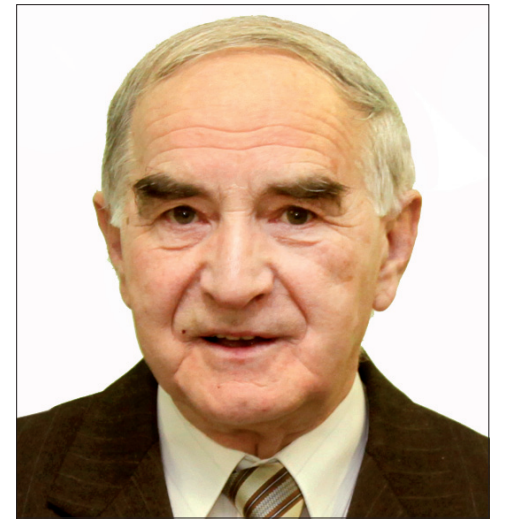
**ALOJZY SUCHANEK,
CIESZYN, DYRYGENT, CZŁONEK
RADY ARTYSTYCZNEJ ZRZESZENIA
ŚPIEWACZO-MUZYCZNEGO**

Ten doroczny festiwal uważam za jedną z najpiękniejszych imprez muzycznych nad Olzą, zwłaszcza z powodu bogatej palety stylów muzycznych, które są na nim prezentowane: od muzyki klasycznej, aż po operetkę. A zwłaszcza koncerty inauguracyjne i zamykające festiwal są naprawdę imponujące, monumentalne. Na



już tylko w roli widza. Taka impreza to przede wszystkim wielka okazja do spotkania się z przyjaciółmi, których człowiek od dawna nie widział, a każdy z nas potrzebuje żywych kontaktów z ludźmi. A także ze wspaniałą muzyką, której na Viva il Canto nie zabraknie. Wydaje mi się tylko, że imprez muzycznych jest u nas coraz mniej, zarówno na prawym, jak i lewym brzegu Olzy. Dlatego zawsze witam Viva il Canto z radością, bo to wspaniałe muzyczne wydarzenie.

**DANIEL KADŁUBIEC,
CZESKI CIESZYN, WYKŁADOWCA
UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO
W CIESZYNIE**



Jak tylko mam czas, zawsze jestem na jednym z koncertów. A odbywały się we wspaniałych miejscach, w kościołach, w kończyckim zamku... A jakie ma ta impreza dla nas znaczenie? Cieszyn był nazywany małym Wiedniem nie tylko z architektonicznych względów, ale i kulturalnych. Był rozspiewany i rozegrany, i to już od czasów austriackich. Rozbrzmiewały tu nie tylko walce, ale i muzyka poważna, która przecież należy do ogólnohumanistycznych wartości społeczeństw wykształconych. A do takich Cieszyńscy się zawsze zaliczali. Viva il Canto, goszcząc wspaniałe orkiestry i takich wykonawców, przedłuża te cieszyńskie tradycje, ciągnące się chyba od czasów, kiedy nad Olzą koncertował sam Liszt. Warto w tym uczestniczyć, by, jak napisał kiedyś B. Suchodolski, wyjść z kamiennych grobowców i wznieść się ku gwiazdzystemu niebu.

**LESZEK KALINA,
TRZYNIEC-LESZNA DOLNA,
PREZES ZRZESZENIA ŚPIEWACZO-
MUZYCZNEGO**



W tym roku na razie nie wygląda na to, żeby udało mi się wysłuchać któregoś z koncertów festiwalowych, jestem bowiem teraz na Słowacji, w jednym z tamtejszych pięknych uzdrowisk. Ale od razu po przyjeździe na Zaolzie zaglądnę do programu imprezy, czy nie uda mi się jeszcze na coś załapać. Na pewno jednak szykuję się na koncert Krzysztofa Pendereckiego w Cieszynie, ale to inna sprawa. W każdym razie Viva il Canto to bardzo ciekawy festiwal, na który zjeżdżają co roku znaczące osobistości świata muzyki. Może nie tej rangi, jak Pavarotti, ale na pewno to impreza na wysokim i bardzo profesjonalnym poziomie. (kor)

PROGRAM



CIESZYN 20-26 SIERPNI 2010

Piątek 20. 8. – Kościół Jezusowy w Cieszynie, godz. 19.00 (Inauguracja festiwalu)

Józef Świder – „Te Deum”, Giacomo Puccini – „Messa di gloria”

Występują: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zabrzeńskiej i Chór Polskiego Radia w Krakowie. **Dyrygent** – Wojciech Rodek, **solisci** – Agnieszka Piass (sopran), Hector Lopez (tenor), Adam Kruszewski (baryton).

Bilety: 20 zł

Sobota 21. 8. – Teatr im. A. Mickiewicza w Cieszynie, godz. 19.00

Ken Ludwig – „Dajcie mi tenora” (farsa muzyczna)

Występuje: Gliwicki Teatr Muzyczny.

Bilety: 10-30 zł

Niedziela 22. 8. – Dziedziniec Zamku w Kończycach Małych, godz. 19.00

J. Strauss – „Wiedeńska krew” (operetka)

Występuje: Gliwicki Teatr Muzyczny.

Bilety: 30 zł

Poniedziałek 23. 8. – Sala Koncertowa PSM w Cieszynie, godz. 19.00

Projekt: Musica Nova, Krzysztof Gawlas – „Spherical Movements”

Występują: Agnieszka Kopińska (fortepian), Sandrine Robin (choreografia, taniec), Krzysztof Gawlas (komputer, projekcja dźwięku).

Wstęp wolny!

Wtorek 24. 8. – Sala Wystawowa Śląskiego Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie, godz. 19.00

„Ballada o świecie, którego już nie ma” – żydowska muzyka klezmerska

Występuje: Quartet Klezmer Trio.

Bilety: 15 zł

Środa 25. 8. – Sala Koncertowa PSM w Cieszynie, godz. 19.00

„Chapeau bas Monsieur Chopin” – utwory fortepianowe i pieśni Fryderyka Chopina

Występują: Anna Lubańska (mezzosopran), Michał Korzistka (fortepian), Mirosław Herbowski (fortepian), aktorzy Cieszyńskiego Studia Teatralnego (będą czytać listy Chopina).

Bilety: 20 zł

Czwartek 26. 8. – Teatr im. A. Mickiewicza w Cieszynie, godz. 19.00

„Muzyczne przeboje z dużego ekranu” – koncert galowy

Występują: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zabrzeńskiej i Chór Kameralny „Ad libitum”. **Dyrygent** – Sławomir Chrzanowski, **solisci** – Sabina Olbrich (sopran), Agnieszka Piass (sopran), Mateusz Zajdel (tenor), Ireneusz Miczka (baryton).

Bilety: 15-45 zł

nich na pewno mnie nie zabraknie, a czy też w innych, zobaczymy. Mam nadzieję, że pogoda dopisze, bo piękne są też festiwalowe koncerty w plenerze. Co do znaczenia festiwalu, to uważam, że świadczy on o tym, że Cieszyn coraz bardziej rozwija się kulturalnie. Wierzę, że Viva il Canto nadal będzie cieszyć serca mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.

**LIDIA LISZTWAŃ,
NAWSIE, PREZES CHÓRU
»MELODIA«**

Kiedyś często wybieraliśmy się z przyjaciółmi na koncerty w ramach festiwalu Viva il Canto, nawet śpiewaliśmy tam z chórem „Melodia” podczas jednej z pierwszych edycji tej imprezy. Ostatnio jednak mniej mamy czasu, zwłaszcza że mamy teraz z „Melodią” kilka występów, a więc także sporo prób. Szkoda, bo to bardzo ważna i sympatyczna impreza, jakich u nas nie jest za dużo. A Viva il Canto to w dodatku okazja do obejrzenia na koncertach znakomitych osobistości życia muzycznego w Polsce. Trochę mi więc żal, że mnie tam nie będzie.

**ALOJZY KALETA,
CZESKI CIESZYN, DYRYGENT,
NESTOR RUCHU ŚPIEWACZEGO
NA ZAOLZIU**



Na pewno się wybiorę za Olzę na któryś z festiwalowych koncertów, ale z powodu wieku –

ZYCZENIA



...Lew nie wie, co to strach
i kompleks niższości.

Jutro, 18 sierpnia, obchodzi swój jubileusz 80. urodziny nasz szlachetny wychowawca i wybitny dyrygent

pan nauczyciel JÓZEK MAZUR

z Jabłonkowa. Z rzeszą wychowanków i chórzystów swoje życzenie dołącza przyjaciel Janek z rodziną. GL-551

CO W TERENIE

CIERLICKO-STANISŁOWICE – Kluby Kobiet oraz Seniora przypominają zgłoszonym na wycieczkę do Brennej, iż autobus odjeżdża w czwartek 19. 8. z rynku w Cierlicku o godz. 7.00, a zatrzymać się będzie na poszczególnych przystankach przez Stanisławice do Cieszyna. Oplaty 150 kc oraz 20 zł na wstępne będą pobierane w autobusie.

GRÓDEK – MK PZKO zaprasza 4. 9. na wycieczkę do Kozłowic – Pohánkový młyn, Nowego Jicin – muzeum kapeluszy i Kunina – zamek. Bliższe informacje uzyskać można oraz zgłosić udział u pań w sklepie żelaznym do 25. 8.

KARWINA-RAJ – MK PZKO informuje, że odjazd na wycieczkę 19.

8. do Ołomuńca jest o godz. 7.30 od remizy strażackiej przy ul. Polskiej.

OFERTY

Zniżki LAST MINUTE!!!

Morze Bałtyckie, Międzyzdroje
21. 8.-28. 8. cena 5900 kc!
Luks. hotel, śniad. + kolacja,
przewodnik,
dojazd autobusem + 1600 kc
CK A-Z TOUR
tel.: 558 551 187-89,
www.ckaztour.cz

TRANSPORT: WĘGLA, floty, mułu, koksu, drewna ze składów węgla z polskiego Cieszyna. Gwarantowana jakość towaru. Kontakt tel.: +48 660 670 288, CZ +420 725 309 274. GL-526

ODNAWIANIE WANIEI, tel.: +48 501 707 632. GL-529

NEKROLOGI



Jak spokojnie żyła,
tak spokojnie odeszła.
Skromna w swoim życiu,
Wielka w miłości i dobroci.

W głębokim żalu pogrążeni podajemy do wiadomości, że dnia 15. 8. zmarła, przeżywszy 90 lat, nasza Nieodżałowana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia, Szwa-gierka, Ciocia

śp. MARTA SIOSTRZONKOWA

z domu Leitkep, z Olbrachcic. Uroczystość żałobna w intencji naszej Ukochanej Zmarłej odbędzie się w czwartek 19 sierpnia 2010 roku o godz. 16.00 w domu pogrzebowym na cmentarzu komunalnym w Olbrachcicach. Córki Anna i Helena oraz syn Józef z rodzinami. GL-558



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 13. 8. 2010 zmarł w wieku 62 lat nasz Kochany Brat, Szwa-gier i Wujek

śp. WIESŁAW KOKOTEK

zamieszkały w Czeskim Cieszynie. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek dnia 20 sierpnia 2010 o godz. 11.00 z kościoła katolickiego w Karwinie-Łąkach. Zasmucona rodzina. RK-148

OFERTA PRACY

PAŘDUBICE, KUTNA HORA
itp., pracownicy produkcji, opera-

torzy wózków widłowych od zaraz!
Z zakwaterowaniem. Sk Expres
0048 665 777 451.

GL-557

Ogłoszenia do

»Głosu Ludu«
przyjmowane są
w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30. e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Cz. Cieszyn w godz. 8.00-16.00. Tel. 558 711 027; e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki Karwinie-Fryszacie (przy rynku) w godz. otwarcia. Tel.: 596 312 477; e-mail: knih-k1pl@rka.cz

Firmy budowlane

SWABUD i SWAKOŃ

docieplenie elewacji, podbitki (palubki), wymiana okien PCV
przyjmujemy zlecenia na 2010 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien (zelená úsporám)
kom. cz. 776 218 494, 608 556 915, 774 085 874
Szybka i fachowa realizacja zleceń.
Cieszyn, Puńcowska 93
www.swabud.cz

Pomodlą się na Trójstyku

Trzech biskupów z Polski, Czech i Słowacji odprawi w sobotę 21 sierpnia wspólnie mszę świętą. Stanie się tak na Trójstyku, w miejscu, w którym łączą się granice trzech państw i trzech gmin: Istebnej, Hyrczawy i Czernego. To już drugie takie nabożeństwo w historii trzech nadgranicznych diecezji Kościoła rzymskokatolickiego. W mszy udział wezmą nie tylko zwierzchnicy diecezji: bielsko-żywieckiej – Tadeusz Rakoczy, ostrawsko-opawskiej – František Václav Lobkowicz i żylińskiej – Tomáš Galis. Przyjazd zapowiedzieli także marszałek województwa śląskiego – Bogusław Śmigielski, hetman województwa morawsko-śląskiego – Jaroslav Palas oraz szef władz wo-



Przed rokiem odbyła się pierwsza msza na Trójstyku. Kazanie głosi ks. Tadeusz Rakoczy, biskup diecezji bielsko-żywieckiej.

jewództwa żylińskiego – Juraj Blañr i wójtowie przygranicznych gmin. Uroczysta procesja wyruszy na Trój-

styk z kościoła pw. śś. Cyryla i Metodego w Hyrczawie o godz. 9.00. Msza rozpocznie się o godz. 10.00. (kor)

Dzień wsi ze świętem placków

Mieszkańcy jednej z najbardziej na wschód położonych gmin Republiki Czeskiej, Bukowca, szykują tradycyjny Dzień Wioski, zwany także Festiwalem Plackowym. Impreza odbędzie się na placu przy Urzędzie Gminy w sobotę 28 sierpnia. Uroczyste otwarcie imprezy odbędzie się o godz. 14.00, ale już w samo południe rozpocznie się dziękczynna msza święta w miejscowym kościele pw. Wniebowzięcia Maryi Panny.

kapel HEC i Horkyže Slíže Revival oraz na dyskotekę.

Organizatorzy przygotowują ponadto konkurs w „dyscyplinach góralskich” („Bieg przemytnika”, „Piąte koło u wozu”, „Z łuku do buka”), mecz w piłce nożnej między miejscowymi strażakami i pezetkaowcami, a w budynku Polskiej Szkoły Podstawowej swoje zdjęcia wystawić będzie fotograf Radim Bojko.

Dzień Wioski to jednak przede



Zapowiada się smaczny dzień w Bukowcu.

Dwie godziny później Dzień Wioski otworzy koncert chóru „Przełęcz” z Mostów koło Jabłonkowa, a po nim zaśpiewa jabłonkowski „Gorol”. Zaprezentują się też zespoły regionalne „Bystrzyca” i „Łączka” z Bystrzycy oraz „Jackové” z Jabłonkowa, zagra orkiestra dęta „Lutyńska šestka” z Lutyni Dolnej. Wieczorem zaś będzie się można bawić przy muzyce

wszystkim spotkanie przy plackach. Tych będzie, jak zapowiada wójt Petr Jalowiczor, sporo, w każdym stoisku. – Szykujemy zatem nagrodę dla najlepszych przysmaków z blachy lub patelni. Przyznamy ponadto tytuły „Chytrý gaždzina” i „Chytrý gažda”. Obiecujemy, że zabawa będzie wymiennie – zaprasza Petr Jalowiczor. (kor)

Słynna willa w obleżeniu

W dwie kolejne soboty – 21 i 28 sierpnia – będzie można zwiedzić słynną willę przy ul. Čediča 8 w Śląskiej Ostrawie. Dom został wybudowany w latach 1935-1936 według projektu Lubomíra i Čestmí-

ra Šlapetów i dlatego nazywany jest willą Šlapety. W 2008 roku budynek został ogłoszony narodowym zabytkiem kultury i tym samym znalazł się na elitarnej liście, na której figurują m.in. Zamek Praski, Most Karola i

Teatr Narodowy w Pradze oraz willa Tugendhat w Brnie. Atrakcyjność i wartość historyczna funkcjonalistycznej willi polega głównie na tym, że wyposażenie wewnątrz jest niemal identyczne, jak dziesiątki lat temu.

Właściciele nieruchomości zgodzili się po raz pierwszy udostępnić ją publiczności, by poprzez w ten sposób kandydaturę Ostrawy do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2015. W najbliższą sobotę będzie zwiedzających oprowadzał po willi historyk architektury, pracownik Instytutu Zabytków – Martin Strakoš, tydzień później profesor architektury Barbora Rzymanová powiedziała nam, że zainteresowanie jest ogromne i wszystkie terminy zwiedzania są już zajęte. Prawdopodobnie będą jednak dodane kolejne. Kto chciałby obejrzeć słynną willę, powinien więc śledzić stronę internetową www.ostrava.cz lub zasięgnąć informacji pod numerem 596 110 523. (dc)



Wnętrze słynnej willi Šlapety w Śląskiej Ostrawie.

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o., IČO: 00535613 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Pełniący obowiązki redaktora naczelnego: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz • Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Biernat, witold.biernat@glosludu.cz • Redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratom prowadzi spółka Mediaservis s.r.o., Zákaznické centrum, Vídeňská 995/63, 639 63 Brno • Zamówienia – tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: predplatne@mediaservis.cz • Reklamacje – tel.: 800 800 890 • Kolportaż: SMD, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegresso, s.r.o. • Druk: Ringier Print CZ, a.s. Ostrava • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

PIŁKARSKI WEEKEND: SŁABY BANIK, REMISY NASZYCH DRUGOLIGOWCÓW

Karwina nadal niepokonana

I LIGA

OSTRAWA OŁOMUNIEC 1:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: 45. Šenkeřík – 33. Hubník, 77. Rossi. Sędziował: Hrubeš. Widzów: 5432. Ostrawa: Daněk – Řezník (45. Šmejkal), Neuwirth, Bolf, Neves – Frejlich, Marek, Hušbauer (87. Koukal) – Šenkeřík (77. Fantiš), Zeher, Pilík.

Jeszcze za wcześnie, by mówić o kryzysie na Bazalch, ale zarazem za późno, żeby po piątej kolejce wyrzucić z drużyny połowę piłkarzy. Banik po letniej wyprzedży prezentuje słabutki futbol. Z Sigmą gospodarze zagraли bez polotu, we znaki dawał się brak kontuzjowanego Martina Lukeša. O zasłużonym zwycięstwie Sigmy zadecydowały dwie spóźnione interwencje bramkarza Michala Daňka. Trener Miroslov Koubek powinien wreszcie wsadzić tego zawodnika na ławkę rezerwowych i dać szansę Dawidowi Pietrkiewiczowi.

Lokaty: 1. Pilzno 13, 2. Ołomuniec 11, 3. Sparta 9 pkt. W następnej kolejce: Ml. Bolesław – Ostrawa (niedziela, 17.00).

II LIGA

TRZYNIEC – VLAŠIM 0:0

Sędziował: Možiš. Widzów: 612. Trzyniec: Lipčák – Lisický, Kuděla, Chlebek, Cihlár – Malír, Rehák, Ceplák, Joukl (78. Hanus) – Onuchukwu (82. Hupka), Doležal (45. Karlík).

Trzyńczanie w trzech meczach strzelili tylko jednego gola – do siatki Hluczyna w inauguracyjnej kolejce nowego sezonu. Tymczasem recep-



Vladimír Mišínský (z prawej) w ostrym starciu z obrońcą Dukli Praga.

Fot. IVO DUDEK

ta na poprawę ofensywy jest prosta: częściej strzelać na bramkę. Pojedynek z zespołem Graffin Vlašim trzymał w napięciu wyłącznie trenerów obu drużyn. Przeciwny futbol raczej nie był skierowany do kibiców, dla których solą futbolu są gole. – Brakowało nam jakości, tego, co sprawia, że futbol podoba się kibicom – powiedział po meczu rozczarowany trener Trzynieca, Zdeněk Dembinný.

– Piłkarzom nie można odmówić waleczności, ale to za mało, żeby myśleć o sukcesie – dodał. Do kategorii stuprocentowych trzyńcickich okazji należało uderzenie Joukla z 67. minuty, piłka tylko nieznacznie minęła słupkę wlašimskiej bramki. Centymetrów zabrakło też w 85. minucie Hanusowi, jego techniczny strzał z rzutu wolnego mocno przstraszył bramkarza Tomę.

KARWINA – DUKLA 1:1

Do przerwy: 0:0. Bramki: 70. Ficek – 87. Chigou. Sędziował: Jech. Widzów: 1960. Karwina: Kafka – Hoffmann, Mihálik, Štajer, Tchuř – Gonda (72. Opic), Motyčka (83. Suchý), Pavlík, Slončík (64. Ficek), Milosawljew – Mišínský.

Szlagier trzeciej kolejki II ligi zakończył się sprawiedliwym podziałem punktów. Gospodarze mogą mieć wprawdzie pretensje do sędziego Jecha za zbyt pochopne podyktowanie rzutu karnego, ale oprócz kontrowersyjnej sytuacji z 87. minuty reszta meczu stała pod znakiem męskiej walki o czołowe lokaty tabeli. Władan Milosawljew, który zawinił rzut karny, skądinąd należał do najlepszych piłkarzy na boisku. Do 70. minuty częściej w posiadaniu piłki byli gospodarze. Prowadzenie zapewnił Karwinie zmiennik Ficek, trafiając szczęśliwie z 18. metra. Piłka po drodze zahaczyła jeszcze o jednego z praskich obrońców i zmieniła kierunek. – To dla bramkarza najgorszy scenariusz – powiedział nam Filip Rada, golkipier Dukli. – Remis z Karwiną traktujemy jednak jako sukces – dodał. Zadowolony z wyniku był także kapitan gospodarzy, Radek Slončík. – Zdawali sobie sprawę z tego, że Dukla nie sprzeda tanio skóry. Mecz był taki, jak przypuszczałem, wyrównany i zacięty do samego końca – stwierdził.

Lokaty: 1. Zlin 9, 2. Karwina 7, 3. Dukla 7, ... 8. Trzyniec 4 pkt. W następnej kolejce: Dukla – Trzyniec (piątek, 17.00), Vlašim – Karwina (sobota, 16.00).

JANUSZ BITTMAR

W niższych klasach: Derby dla piłkarzy IRP

DYWIZJA

ORŁOWA – LISKOWIEC 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 5. Urban. Orłowa: Szarowski – T. Věčerek, Hrdina, Bajzáth, F. Kadlčák – Široký, Kosňovský, Krčmařík, Skácelík (66. Míšanec) – Jatağandzidis (72. Koppel), Urban (82. Žůrek).

Slavia zdobyła skalp jednego z faworytów rozgrywek. Wynik mógł być jeszcze wyższy, gdyby sędzia Kubica zachował spokój i w krytycznych momentach mniej panikował. W pierwszej połowie orłowanie spokojnie mogli prowadzić 2:0, bo piłka po strzale z kolejnego rzutu karnego odbiła się od poprzeczki wyraźnie za linię bramkową. Zauważyli to nawet kibice Liskowca, sędziowie byli jednak innego zdania. Goście ruszyli do ataku dopiero w drugiej połowie. W sukurs przyszło im wykluczenie Kosňovskiego, który w 73. minucie po czerwonej kartce zmuszony był opuścić boisko. W nerwowej końcówce Slavię uratowały pewne interwencje Szarowskiego.

HAWIERZÓW MOHELNICE 3:3

Do przerwy: 2:1. Bramki: 5. i 30. Holčák, 88. Okrouhlý (samob.) – 13. Mičunda, 50. Šenk, 80. Masopust. Hawierzów: Svatoš (17. Mrozek) – Szkuta, Šáblík, Michalčák, Psík – Sittek, Bureš (47. Baláž), Husárik, Pištěk – Holčák, Galajda.

Indianie uratowali remis dosłownie w ostatniej chwili, wyrównując w 88.

minucie po samobójcu Okrouhleho. Gospodarze mecz dogrywali w dieciątkę, już bez wykluczonego Jakuba Sittka. Kluczowa dla losów spotkania była pierwsza odsłona, w której hawierzowianie wypracowali sobie pięć czystych sytuacji, ale spożytkowali tylko dwie.

Lokaty: 1. Opawa B, 2. Szumperk 6, 3. Ostrawa B 4, ... 9. Orłowa 3, 14. Hawierzów 1 pkt.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA**IRP CZ. CIESZYN DZIEĆMOROWICE 2:1**

Do przerwy: 2:0. Bramki: 17. i 42. Hradečný – 73. R. Schimke. Cz. Cieszyn: Gradek – Vlachovič, Tomsa

(65. Fikoczek), Rac, Popelka – Fizek, Kantor, Mendrok, Hradečný – Šmahaj (55. Ligocki), Zabelka (80. Pietroszek). Dziećmorowice: Pacanovský – Škulaň, Hojdys, Prčík, Ligocký (60. Beilner) – Schimke, Matusík, Martinček, Hanzlík (70. Němec), Karkoška – Krátka (80. Novák).

Cieszyniaczy wywiązali się z roli faworyta, ale łatwej przeprawy z beniaminkiem nie mieli. – W drugiej połowie niepotrzebnie oddaliśmy inicjatywę gościom – powiedział nam Dalibor Damek, trener gospodarzy. Po kontaktowej bramce Roberta Schimke z karnego (za rękę Raca) elektrycy wyczuli szansę. – Szkoda, bo były okazje do wyrów-

nania – stwierdził Petr Číž, trener Dziećmorowic. – W debiucie w gronie piętoligowców zabrakło nam większego cwaniactwa i odwagi. Z każdym następnym meczem będzie lepiej – ocenił grę beniaminka Číž.

JANOWICE – BOGUMIN 2:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 3. Socha (samob.), 49. Vyňal – 65. Veseleňák. Bogumin: Šajer – Socha, Prokůš, Košťál, Bajer – Prachař (65. Gábor), Kempný, Bystroň, Kornak, Fořtyn (30. Veseleňák) – Ciesarik.

Piłkarze Bogumina jeszcze bez Martina Hanusa zaliczyli pierwszą kolejkę nowego sezonu. – Czekamy na jego kartę transferową z Hluczyna – powiedział nam Martin Kempný, trener Bogumina. Goście w ustawieniu z jednym napastnikiem i zmocnioną linią pomocy nawiązali z rywalem wyrównaną walkę. Zabrakło tylko lepszego wykończenia akcji.

I A KLASA

Karwina B – Šmířowice 3:3, Raszkwice – Olbrachcice 1:1, Bruszperk – Stonawa 2:1, Herzmanice – Sucha Górna 1:4, St. Miasto – Bystrzyca 1:3. Bliżej w czwartkowym numerze „GL”.

I B KLASA

Wędrzynia – Frydek-Místek B 1:1, Lutynia D. – Dobra 1:2, Sedliszczce – Gnojnik 2:0, Jabłonków – Datynie D. 1:4, Niebory – Oldrzychowice 2:1, Gródek – Mosty 3:1, Nydek – Cierlicko 2:0. (jb)



Robert Martinček (z prawej) zna każdy centymetr cieszynskiej murawy. Pomocnik Dziećmorowic przesuwa Anton Fizek.

Fot. IVO DUDEK

W SKRÓCIE

STALOWNICY WRÓCILI NA TARCZY. Hokeiści Trzynieca wrócili na tarczę z turnieju „Rona Cup” w Trenczynie. Podopieczni trenera Pavla Marka nie zdobyli ani jednego punktu. W ostatnim meczu Trzyniec przegrał 3:5 ze Skalica. Bramki dla Stalowników zdobyli: Marosz i Sakrajda (2). Dziś o godz. 17.00 Trzyniec zmierzy się z Witkowicami, chodzi o mecz w ramach Tipsport Cup.

AWANS CORAZ BLIŻEJ. Polskie siatkarki pokonały Niemki 3:1 w ostatnim meczu turnieju w japońskiej Okayamie rozgrywanego w ramach tegorocznej edycji World Grand Prix. Polki są już o krok od awansu do finału w chińskim Ningbo. Po sześciu kolejkach mają na koncie pięć zwycięstw za trzy punkty i do awansu brakuje im tylko jednej wygranej. W ostatnich zawodach eliminacyjnych na Tajwanie polski zespół zagra z Brazylijkami, Portorykankami i gospodyniami, które przegrały, jak dotąd, wszystkie mecze do zera. W World Grand Prix (odpowiednik męskiej Ligi Światowej) bierze udział 12 drużyn. Finał odbędzie się w dniach 25–29 sierpnia w chińskim Ningbo. Występ w nim ma zapewniony tylko zespół gospodarzy. Pozostałych pięciu uczestników zostanie wyłonionych na podstawie wyników dziesięciu turniejów kwalifikacyjnych (każda drużyna gra w trzech), z których tworzy się jeden ranking.

JUTRO SPARING Z BRAZYLIA. Przygotowania polskich siatkarzy do mistrzostw świata we Włoszech wkraczają w ostatnią fazę. Jutro w hali na granicy Gdańska i Sopotu biało-czerwoni zmierzą się z Brazylią. W Sopocie mistrzowie Europy pozostaną do czwartku. Stamtąd bezpośrednio udadzą się do Bydgoszczy, gdzie od piątku rywalizować będą w silnie obsadzonym Memoriale Wagnera (Polska, Brazylia, Bułgaria, Czechy).

ORANGE EKSTRAKLASA. Wyniki 2. kolejki: Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze 1:2, Korona Kielce – Widzew Łódź 1:2, Polonia Warszawa – Legia Warszawa 3:0, Lech Poznań – Arka Gdynia 0:0, Polonia Bytom – Lechia Gdańsk 1:1, Cracovia – Śląsk Wrocław 2:3, Ruch Chorzów – Wisła Kraków 2:0, Jagiellonia Białystok – GKS Bełchatów 3:1.

PEYWACKIE ME: TYLKO DWA MEDALE. Słabo spisali się podczas pływackich mistrzostw Europy polscy pływacy. Reprezentacja sklasyfikowana została w Budapeszcie dopiero na 15. pozycji, zdobywając jeden złoty i jeden brązowy medal. Złoto wywalczył Paweł Korzeniowski w wyścigu na 200 m stylem motylkowym, brąz Konrad Czerniak na 100 m delfinem.

TENISOWE RANKINGI BEZ ZMIAN. Agnieszka Radwańska zajmuje dziewiąte miejsce w najnowszym rankingu WTA Tour. Rankingu najlepszemu tenisistce przewodzi Amerykanka Serena Williams, przed Caroliną Wozniacki (Dania) i Jeleną Janković (Serbia). W męskim rankingu ATP bez zmian: prowadzi Rafael Nadal (Hiszpania), drugi jest Roger Federer (Szwajcaria), trzeci Novak Djoković (Serbia). Najlepszy z Polaków, Łukasz Kubot, plasuje się na 61. pozycji. (jb)